OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 9 SIERPNIA 1928 R. Nr. 218.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Majorowie Kubala i Idzikowski

opowiadają o swoich przeżyciach podczas lotu.

Oporto, 8.8. (Specjalna służba PAT-a). Lotnicy polscy opowiedzieli przedstawicielowi Havasa następujące szczegóły swego lotu: Do Le Bourget pojechaliśmy z silną wiarą w powodzenie naszej wyprawy. Przy starcie, gdy aparat przebiegł około 500 mtr., wiatr pochylił go nieco. lecz mjr. Idzikowski, który siedział przy motorze, wyprostował go. W chwilę potem opuściliśmy ziemię. Po zatoczeniu koła nad lotniskiem wznieśliśmy się odrazu na 400 mtr. i wzięliśmy niezwłocznie kierunek na wybrzeża w stronę Lorient. Pogoda była szczególnie pomyślna. Motor funkcjonował sprawnie. Od wybrzeży wzięliśmy kierunek na Azory. gdyż sprzyjał nam wiatr północno-wschodni, co pozwalało nam oszczędzać motor. Wkroczyliśmy jednak w sferę gęstej mgły. Moglibyśmy przelecieć nad nią, wznoszą się w górę na 500 mtr., woleliśmy jednak wobec pomyślnej pogody lecieć na wysokości 50 mtr. W niedalekej odległości od wybrzeży przelecieliśmy nad szalupą, a następnie nad trzema parowcami .Później w przeciągu 16-ciu godzin nie spotkaliśmy już żadnego okrętu. W odległości około 800 mil od Azorów natrafiliśmy na pomyślny wiatr południowy, wobec czego postanowiliśmy porzucić kierunek na Azory i lecieć wprost do Ameryki. Noc była jasna. Przelecieliśmy już około 3-ch tysięcy kilometrów, gdy nagle spostrzegliśmy, że dopływ oliwy zmniejsza się. Sądziliśmy, że to jest defekt przejściowy. lecz od motoru szedł żar nie do zniesienia. Stwierdziliśmy niestety, że dopływ oliwy odbywa się w złych warunkach. Naprawa w pełnym locie okazała się niemożliwa, niemniej jednak mieliśmy nadzieję, że oszczędzając motor, będziemy mogli kontynuować przelot, którego połowa była już za nami. Nieprawidłowe i coraz słabsze działanie motoru zmusiło nas ku naszemu ubolewaniu, do powzięcia decyzji o zawróceniu z drogi. Przez chwilę wahaliśmy się, czy kontynuować lot do Nowej Ziemi, czy też wziąć kierunek na Azory. Ostatecznie doszliśmy do przekonania, że lepiej jest zawrócić, chociaż pomyślna pogoda pozwalała żywić nadzieję dotarcia do Nowego Jorku. Liczne nieprawidłowości w motorze, spowodowane brakiem oliwy, uczyniły powrót trudny. Udało się nam jednak, oszczędzając motor, przelecieć około 1.300 klm., lecz dalej lecieć nie mogliśmy. Stanęło przed nami wówczas niebezpieczeństwo, że będzemy zmuszeni spaść na wodę z aparatem, pozbawionym pływaków, który oczywiście poszedłby na dno, pociągając i nas. Śmierć wydawała się nam niechybna.Byliśmy już gotowi wszystko poświęcić wobec niemożliwości dotarcia do Le Bourget, lub jakiegokolwiek innego punktu ziemi, gdy wtem spostrzegliśmy parowec „Samos". Byliśmy wówczas w odległości 60-ciu mil od przylądku Finisterre. Statek „Samos" z powodu mgły, panującej wzdłuż wybrzeży, zmienił na szczęście dla nas keruuek swej drogi. Motor nasz pracował już minimalnie, udało nam się jednak jeszcze przelecieć nad parowcem i rzucić na pokład jego pismo z prośbą do kapitana o wydanie zarządzeń, celem zabrania nas.

W obliczu śmierci.

Oporto, 8.8. (Specjalna służba PAT) W rozmowie z korespondentem Havasa lotnicy polscy odpowiedzieli, iż pismo, jakie rzucili na pokład parowca „Samos", spadło u nóg kapitana statku, który miał ich niezwłocznie zabrać na pokład. Tymczasem samolot opadł na fale. Pilot, widząc, iż znajduje się w zbyt dużej odległości od parowca, usiłował ponownie puścić w ruch motor, lecz przestał on nagle działać. Samolotowi groziło rozbicie się, gdy opatrznościowy silny wiatr poderwał aparat, ratując w ten sposób lotników. Zabranie aparatu połączone było z wielkiemi trudnościami. Wypadek nastąpił dokładnie w sobotę w południe. Godzinę tę wskazywał zegarek mjr. Kubali, gdyż w tym momencie wskutek gwałtownego upadku stanął on. Zostaliśmy uratowani — mówili lotnicy — lecz nasze projekty są stracone. Jeszcze kilka godzin lotu, a moglibyśmy dotrzeć do Nowej Ziemi. Jesteśmy przygnębieni. Na pokładze parowca „Samos" przyjęto nas troskliwie i pocieszano. Mjr. Kubala upadł nieszczęśliwie i zranił się w prawe przedramię odłamkami szkła. Kap. parowca „Samos" zgodził się chętnie dowieźć lotników polskich do najbliższego portu Loixoes, dokąd parowiec przybył w niedzielę rano.

P. Amiot w Oporto.

Oporto, 8.8 (Specjalna służba PAT) Przybył tu konstruktor aparatu lotników polskich Amiot w towarzystwie przedstawiciela firmy „Lorraine - Dietrich" Staltera. Na dworcu oczekiwali ich mjr. Idzikowski i konsul Rzplitej. Amiot i Idzikowski rzucili się sobie w objęcia i ucałowali się. Mjr. Idzikowski miał łzy w oczach. Pierwsze jego słowa były: „Pomimo radości z ocalenia, niezmiernie nam przykro, że raid, który tak dobrze się zaczął, skończył się nieszczęśliwie. Jakże byliśmy wzruszeni, gdybyśmy przybyli do Nowego Jorku na paracie i motorze francuskiej konstrukcji". Następnie Amiot. Idzikowski i Stalter odwiedzili mjr. Kubalę, znajdującego się jeszcze w szpitalu, lecz którego stan zdrowia jest zadawalający. Amiot zwrócił się do mjr. Kubali ze słowami otuchy i złożył mu powinszowanie z powodu szczęśliwego ocalenia. Ze szpitala udano się do portu Leixoes w celu zbadania samolotu, który znajduje się w stanie opłakanym. lecz nie jest całkowicie zniszczony. Dalsze badanie aparatu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Samolot będze zdemontowany i załadowany na parowiec, który zawiezie go do Havru, a stąd przewieziony będzie do Paryża. Lotnicy oświadczyli. iż gdy wpadli do oceanu mieli jeszcze w rezerwuarze około 2.000 litrów benzyny i zapas oliwy. wystarczający dla dokonania lotu do kontynentu. Mjr. Kubala i Idzikowski w towarzystwie p. Amiot udadzą się w czwartek do Paryża ekspresem południowym. Lotnicy polscy otrzymali z różnych stron świata wielką ilość depesz z wyrazami sympatji. Konstruktor Amiot oświadczył, iż gotów jest zbudować drugi aparat.

Przed nowym lotem.

Nowy Jork, 8.8. (Specjalna służba PAT-a). Polonja nowojorska pragnie poprzeć usiłowania lotników polskich w przelecenia nad Atlantykiem przez kupno nowego samolotu.

W dniu wczorajszym polski przemysłowiec Landau ofiarował na ten cel 5 tysięcy dolarów.

Pierwszy dzień raidu lotniczego

małej Ententy i Polski.

Praga. 8.8. (AW) Już od godz. 3 rano panowało na lotnisku praskiem wielkie ożywienie.

22 samoloty ustawiono w jednej linji. lotnisko oświetlono niezwykle silnemi lampami łukowemi.

Piloci w komplecie **sprawdzają po raz ostatni motory.**

Polskie samoloty mają numery 3. 5. 6. 9. 14 i 22. Pilot porucznik Świrko z powodu defektu motoru nie startuje.Również jeden samolot rumuński wycofano z konkurencji. Niebo silnie zachmurzone.

O godz. 4.30 startuje pierwszy samolot poczem w 2 minutowych odstępach następne. Wszystko idzie gładko tylko w czechosłowackim samolocie nr. 7 zacina się motor.

W Krakowie.

Kraków, 8.8. (Pat) O godz. 6 rano zaczęły przybywać z Pragi do Krakowa samoloty raidu w następującym porządku: 1) aparat nr. 4 (Czechosłowacja) o g. 6.27, 2) nr. 10 (Jugosławja) o g. 6.41, 3) nr. 11 (Jugosławja) 6.43. 4) nr. 3 (Polska (Lublin R 8) g. 6.51 i t. d.

Zarówno start i lądowanie odbyły się w warunkach pomyślnych.

Najlepszy czas osiągnęli **kpt. Kalla (Czechosłowacja) i kpt. Zeleny (Czechosłowacja).**

W stolicy Polski.

Warszawa, 8.8. (Pat) Od wczesnego rana zaczęły przybywać z Pragi do Warszawy na lotnisko samoloty, biorące udział w raidzie sportowym Małej Ententy i Polski. Wszystkie samoloty, które wystartowały z etapu w Krakowie przybyły szczęśliwie do Warszawy oprócz samolotu czeskiego „Molig" 16, pilotowanego przez pułkownika Skalę, który **zmuszony był do lądowania pod Szydłowcem z powodu braku smaru.**

Z pomocą dla pułkownika Skali wyleciał z Warszawy samolot polski, wiozący czeskiego mechanika. Po uzupełnieniu zapasów smaru pułkownik Skala wystartował do Warszawy.

Pierwszy przybył do Warszawy o godzinie 8 min. 7 samolot czeski „Nolig 16" z kapitanem Kallą, następnie przybył również czeski samolot „Aero 30" pilotowanyp rzez Nowaka. **trzecim był polski samolot „R.8" Lublin z majorem Makowskim.** czwarty jugosłowiański „Breges 15" z kapitanem Seudermeyerem. piąty również jugosłowiański „Potez 25" pilotowany przez Gradiśnika. Ogółem przyleciało 21 samolotów. Wszystkie samoloty po uzupełnieniu zapasów benzyny wystartowały do Lwowa.

Pierwszy wystartował kapitan Skala o godz. 9 min. 9, ostatni samolot wyleciał z Wasrzawy o godz. 10.55.

Następnym etapem raidu będą Lwów —Jasy. oraz Jasy — Bukareszt, **gdzie** lotnicy przenocują. Jedynym samolotem który w Warszawie zapasów benzyny nie uzupełnial i wystartowal natychmiast w dalszą drogę. zatrzymując się tylko 7 minut. był **samolot polski „Potez 25"**, pilotowany przez majora Stachonia.

Przez Lwów.

Lwów. 8.8. (Pat) Dziś przed południem zaczęły przybywać z Warszawy na lotn. lwowskie samolotoy. biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. Pierwszy przybył o godz. 10.40 samolot czeski „Molig 16" **z kapitanem Kala, w trzy minuty po nim o godz. 10.43 przybył na Potezie major Stachoń, następnie przyleciał samolot R. 8. Lublin z majorem Makowskim.** czwarty zaś aparat jugosłowiański „Potez 25", pilotowany przez Gradiśnika.

Sukces Czechosłowacji i Polski

Bukareszt, 8.8. (Tel. wł.) Pierwszy dzień raidu Małej Ententy i Polski zakończył się sukcesem Czechosłowacji i Polski.

Do Bukaresztu przybył pierwszy aparat czechosłowacki. a za nim dwa polskie.

Aresztowanie naczelnego lekarza

szpitala wojskowego we Lwowie.

Lwów, 8.8. (Tel. wł.) Aresztowanie lekarza naczelnego szpitala wojskowego mjr. dr. Urbanowicza **pod zarzutem łapownictwa** wywołało we Lwowie **ogromne wrażenie.**

Dochodzenia potwierdziły słuszność stawianych dr. Urbanowiczowi zarzutów.

Stwierdzono mianowicie. że wystawiał **on fałszywe świadectwa lekarskie uchylającym się od wojska**

Obłudna oferta Cziczerina.

Gdy Bucharin dmie w surmy bojowe, Cziczerin udaje potulnego baranka.

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, wróciwszy z urlopu, urzędowanie swe rozpoczął od dość rewelacyjnego kroku, który stoi w **jaskrawej dyspozycji z pełnem animuszu żołnierskiego i werwy wojennej przemówieniem Bucharina.** Otóż Cziczerin oświadczył, że Sowiety mogłyby przystąpić do antywojennego paktu Kełloga, przyczem wyraził żal, że Kellog w tej sprawie nie zwrócił się do rządu sowieckiego.

Ten sprytny manewr Cziczerina, tak **sprzeczny z alarmem wojennnym Kominternu** i Bucharina, oświetla „ABC" następująco:

„Za trzy tygodnie zostanie podpisany w Paryżu pakt Kełloga. Propozycje amerykańskiego ministra spraw zagranicznych wykluczały z grona państw podpisujących Sowiety. Stany Zjednoczone nie utrzymują z nimi stosunków dyplomatycznych, nie uznają ich de jure, to też nie zaprosiły ich do podpisania tego paktu, w którym weźmie udział kilkanaście państw.

Deklaracja ta dowodzi, że **Cziczerinowi zależy na nawiązaniu bezpośrednich stosunków z resztą świata.** Chce on w ten sposób przekreślić odosobnienie, w jakiem znajdują się Sowiety, chce wedrzeć się do grona kierowników polityki zagranicznej, by nie być — poza nimi.

Świetny okres dumnej izolacji Sowietów od reszty świata już się dawno skończył. Sowiety chcą z tym światem kapitalistycznym współpracować, bo same nie mogą już wyżyć. Oto do czego ich doprowadziła sowietyzacja życia!...

Zaloty Cziczerina do Ameryki i świata są bardzo natarczywe. Ale wątpliwe, czy będą skuteczne. **Nikt nie chce wpuszczać do siebie człowieka, podającego się za gentelmana, który czule się wita prawą ręką, a lewą chce podpalić zręby współczesnej Europy".**

Również „Robotnik" w tej perspektywie ocenia krok Cziczerina, pisząc:

Oprócz względów czysto agitacyjnych, jak np. chęć zademonstrowania przed Kominternem, że cały świat czyha na baranka pokoju, Rosję sowiecką, — gra tu rolę moment poważniejszy. **Rosja sowiecka jest coraz bardziej odosobniona.** Na Dalekim Wschodzie Moskwa jest nieczynna. Anglja z powodzeniem odparła wszystkie jej ataki na froncie kolonjalnym. Co się tyczy Europy, to jedyny sojusznik Niemcy, odsuwają się stopniowo od Rosji, jak to wykazuje przebieg sprawy litewskiej. W tych warunkach pakt Kelloga nie stanowi wprawdzie groźby wojennej dla Rosji, **ale może się stać zamknięciem koła, otaczającego Rosję.** Ta okoliczność, wydaje się nam, skłoniła Cziczerina do zgłoszenia swej oferty w ostatniej chwili i do dwukrotnego podkreślenia gotowości podpisania paktu Kelloga, bez jasnego określenia, czy zgodę swą na pakt Rosja uzależnia od przyjęcia swych poprawek...

Nigdy jeszcze sprzeczność między rzeczywistością, a zbankrutowaną doktryną nie przejawiała się w formie tak oślepiająco jaskrawej, jak w mowie Cziczerina na tle obrad i haseł 6-go kongresu Kominternu.

Przytoczyć tu również należy głos „Gazety Porannej", która zastanawia się, jaką korzyść osiągnęłyby Sowiety, podpisując pakt Kelloga.

Dla Rosji podpisanie paktu Kelloga — czytamy tam — byłoby równoznaczne z zabezpieczeniem się od Zachodu, **który mimo to w dalszym ciągu narażony byłby na agitację wywrotową...**

Przecież Rosja stworzyła u siebie i popiera „Komintern", co nie może być rozumiane inaczej, jak **akt wrogi, wymierzony przeciwko tym, z którymi pragnie dziś podpisać pakt pokoju.** Każda umowa polega na wzajemnych zobowiązaniach, a jej treścią jest dotrzymanie zobowiązań. W przeciwnym wypadku układ traci wszelkie znaczenie, a rozmowy na temat układu, o którym wiadomo z góry, że będzie nic nie znaczącym świstkiem papieru, nie mają sensu...

Jest również bardzo prowdopodobnem, że Sowiety wyręczają w danym wypadku **dyplomację niemiecką, dla której projekt Kelloga, jako utrwalający traktaty, jest bardzo nie na rękę.** Gdyby dyplomacja sowiecka podjęła się tej roli, wówczas oprócz propagandy zadaniem jej **byłoby również przewlekanie i komplikowanie sprawy.**

Nic dziwnego, że rząd amerykański i państwa, które zdecydowały się podpisać pakt Kełloga, odrzucą ofertę Cziczerina.

Zgubiony wagon ze zwłokami

charakteryst. objawem wrzenia w Jugosławji.

Wiedeń, 8.8 (PAT) Według doniesień dzienników z Białogrodu, **miał się tam odbyć wczoraj pogrzeb zamordowanego w Zagrzebiu redaktora Ristowicza.**

Zwłoki, które odeszły specjalnym wagonem z Zagrzebia, miały przybyć do Białogrodu wczoraj przed południem.

Wszystko było już przygotowane do pogrzebu, jednakże wagon ze zwłokami nie nadszedł.

Na pytanie oświadczono, że **wagon ten w drodze zaginął.**

Ministerstwo kolei rozpoczęło natychmiast śledztwo i po dłuższem szukaniu **odnaleziono wagon ze zwłokami na bocznym torze na stacji Linkowicz.**

Prawdopodobnie wagon ten został odczepiony przez kolejarzy, należących do koalicji chłopsko-demokratycznej w tym celu, **aby pogrzeb Ristowicza nie mógł się odbyć.**

Ministerstwo kolei oświadczyło, że **winni zostaną jaknajsurowiej ukarani.**

Zarządzenia przeciw Chorwacji

Wiedeń, 8.8 (PAT) Z Zagrzebia donoszą jako o fakcie stwierdzonym, że **zamordowany dziennikarz Ristowicz przybył do Zagrzebia w celu doręczenia policji chorwackiej dokumentu, zawierającego wiadomość w sprawie zarządzeń, wydanych potajemnie przeciwko Chorwacji.**

Stan zdrowia Radicza.

Wiedeń, 8.8 (PAT) Według doniesień z Zagrzebia, wydali lekarze o stanie zdrowia Radicza następujący biuletyn: ogólny stan zdrowia Radicza jest dalej poważny, temperatura podwyższona, choroba cukrowa, stwierdzona już od dłuższego czasu, pogorszyła się obecnie z powodu odniesienia ran, co oczywiście zmniejsza szanse odporności pacjenta. Jakkolwiek istnieje możliwość wyzdrowienia, mimo to jednak mogą nastąpić nieprzewidziane komplikacje.

Plany komunistów.

Wiedeń, 8.8 (PAT) Jak podaje prasa zagrzebska, aresztowała tam policja 7 osób, **podejrzanych o planowanie wyzyskania sytuacji obecnej do komunistycznego zamachu.**

Policja oświadcza w swym komunikacie, że w mieszkaniu pewnej osoby, **znaleziono 4 niemieckie granaty, 1 rewolwer z 15 nabojami rewolwerowemi i 17 karabinowemi, ponadto rozmaite ulotki komunistyczne, które skonfiskowano.**

Śledztwo jest prowadzone w dalszym ciągu.

Szczegóły będą za kilka dni podane do wiadomości.

Zakończenie marszu „szlakiem kadrówki"

w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 8.8. (Pat) W środę dnia 8 b. m. o godz. 12 Prezydent Rzplitej **przybył z Radomia do Kielc** na zakończenie marszu szlakiem kadrówki **zaproszony przez prezesa komitetu marszu szlakiem kadrówki wojewodę kieleckiego Korsaka.**

P. Prezydent witany był u bram miasta przez prezydenta miasta Kielc, prezesa związku strzeleckiego dr. Dłuskiego, kompanję honorową, delegacje strzeleckie, oraz licznie zebraną publiczność.

O godz. 13.30 P. Prezydent był **obecny na obiedzie żołnierskim w koszarach.**

O godz. 15 P. Prezydent **rozdał nagrody zwycięscom w marszu,** poczem opuścił Kielce udając się samochodem do Spały.

Tragedja na dnie oceanu.

Załoga łodzi podwodnej uduszona gazami.

Rzym, 8.8. (AW) Pisma donoszą, że wczoraj wieczorem **udało się wyciągnąć łódź podwodną F. 14.**

Załoga w liczbie 31 osób **zginęła zatruta gazami.**

Łódź znajdowała się **34 godziny pod wodą.**

Rzym, 8.8. (Pat) Poseł Przeździecki złożył osobiście w dniu dzisiejszym kondolencję premjerowi Mussoliniemu z powodu tragedji włoskiej łodzi podwodnej F. 14, **której cała załoga zginęła od gazów chlorowych.**

Romantyczna ucieczka

statku litewskiego z Kłajpedy do Helu.

Gdańsk, 8.8. (Tel. wł.) Ciekawy incydent **wydarzył się na statku litewskim „Lidis"** z Kłajpedy.

Kapitan jego, dawniejszy właściciel, **wystąpił przeciwko obecnym właścicielom statku t. zn. tow. Sendelis w Kłajpedzie, poróżniwszy się na tle różnych należności finansowych.**

Kapitan ten nieoczekiwanie wyprowadził **statek z portu w Kłajpedzie i udał się do Gdańska, a następnie stanął przed portem w Helu,** pozorując postój ten defektem maszyn.

Po drodze zdjął on flagę litewską i podniósł niemiecką, uważając się za właściciela statku.

Litewskie tow. Sendelis ruszyło w pogoń za statkiem.

W Gdańsku, a następnie w Helu zwróciło się towarzystwo do władz polskich o interwencję.

Dowództwo statku **objął kapitan wyznaczony przez towarzystwo.**

Poprzedni kapitan, który opuścił statek **zmuszony był udać się do Gdańska, ponieważ nie posiadał polskich wiz.**

Statek odpłynął do Gdańska.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA z dnia 8-8.

AKCJE: Bank Polski 179.50, Kijowski 79.00, Spiess 165.00, Częstocice 56.00--58.00, Cukier 61.00, Firley 70.50, Haberbusz 235.00—240.00, Węgiel 98.75—100.50, Nobel 31.50—32.50, Cegielski 47.00, Lilpop 41.00—43.00, Rudzki 30.00, Starachowice 33.25—34.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.29, Paryż 34.85, Wiedeń 125.77 Praga 26.42, Włochy 46.65, Belgja 124.05 Szwajcarja 171.66, Holandja 358.00, Kopenhaga 238.05, Sztokholm 238.58. Dolarówka 5 proc. 93.00—96.00—94.00. Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.25, Poz. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 8 sierpnia 1928.

Żyto nowe (suche) 37.50—39.00, Pszenica 49.00—51.00, Jęczmień browarowy 37.50—39.50, Owies nowy 35.00—36.50, Ospa żytnia 31.00—32.00, Ospa pszenna 26.50—27.50, Mąka żytnia 70 proc. 56.50, Mąka żytnia 65 proc. 58.50, Mąka pszenna 65 proc 69.00—73.00, Rzepak 65.00—70.00, Słoma prasowana 4.25—4.75, Siano luźne 9.00—10.00.

Usposobienie spokojne.

Delegat żydów z Ameryki

U MIN. MORACZEWSKIEGO.

Warszawa, 8.8. (Pat) Zastępca prezesa Rady ministrów minister Moraczewski przyjął dziś o godz. 9 rano w prezydjum Rady ministrów p. Dygela, **sekretarza federacji żydów polskich w Ameryce.**

Zaraz potem p. minister Moraczewski **przyjął posła Wiślickiego.**

„Warschau-Russland".

NIEMIECKA BEZCZELNOŚĆ.

Warszawa, 8.8. (AW) Jedna z fabryk samochodowych w Ausburgu nadesłała do magistratu warszawskiego **ofertę na automobile do wywożenia śmieci.**

Oferta była zaadresowana: **Warschau-Russland.**

Ofertę odesłano w zapieczętowanej kopercie bez rozpatrzenia z dopiskiem, **że Warszawa leży w Polsce, nie w Rosji.**

Lichwą mieszkaniową

ZAJMIE SIĘ SEJM.

Warszawa, 8.8. (AW) Szereg stronnictw sejmowych ma wnieść przy rozpoczynaniu się sesji jesiennej parlamentu **projekt ustawy o zwalczaniu lichwy mieszkaniowej.**

Ministerstwo spraw wewn. opracowało swego czasu **podobny projekt, nie wszedł on jednak pod obrady Izby.**

Katastrofa włoskich

REKORDZISTÓW LOTNICZYCH.

Warszawa, 8.8. (Tel. wł.) Donoszą z Rio de Janeiro, że znani lotnicy włoscy Terrarin i Del Drete, **którzy niedawno pobili rekord długości lotu, ulegli wypadkowi.**

Samolot ich wpadł do morza, Ferrarin **zranił się w głowę, zaś Del Drete złamał nogę.**

Niefortunny występ

BYŁEGO DYKTATORA.

Wiedeń, 8.8. (Pat) Z Aten donoszą, że wczoraj wieczorem odbyło się tam zgromadzenie przedwyborcze, na którem po raz pierwszy od chwili uwolnienia **z więzienia przemawiał Pangalos.**

Przemówienie Pangalosa wywarło jednakże tak dalekie ujemne wrażenie na zebranych, **iż generał musiał się schronić przed atakami tłumów.**

17 loterja

Pochmurny czwartek

ZAPOWIADA PIM.

Warszawa, 8.8 (Tel. wł.) We środę w całym kraju pochmurno z przelotnemi deszczami. O godzinie 8 rano notowano w Warszawie plus 14 st., Lwowie 14, Pińsku 13, Gdyni 17 st., Poznaniu 16 (drobny deszcz), Lublinie 14, Kielcach 14 (opary), Zakopane 13, Zaleszczykach 14, Hali Gąsienicowej 6, Morskiem Oku 5 st. (pogodnie).

W czwartek pochmurnie i dżdżysto. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe, na północy i zachodzie umiarkowane wiatry zachodnie.

17-ta loterja państwowa

4-TA KLASA — 1-SZY DZIEŃ.

Warszawa, 8.8 (Tel. wł.) W pierwszym dniu cignienia 4-tej klasy 17-tej loterji państwowej padły następujące wygrane:

80.000 zł. — nr. 41850.
40.000 zł. — nr. 86444.
20.000 zł. — nr. 64282.
10.000 zł. — nr. 52835.
5.000 zł. — nr. 146705.
2.000 zł. — nr. 8108 33327.
1.000 zł. — nr. 128535.
800 zł. — nr. 13972 22229 39615 53075 63583 71126 89380 153881.
600 zł. — nr. 10568 24271 23897 34359 71126 89380 153881.

Sprawy ministra Benesza.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, należy do niezmordowanych i najbardziej czynnych polityków europejskich. Jego akcje, przeprowadzane na terenie międzynarodowym, budziły zawsze żywą uwagę wszystkich prawie światowych kół politycznych, cechowała je bowiem zawsze sprytnie obmyślona inicjatywa, poprzedzona ponadto żywą, celową reklamą, która sprawiała, że w Czechosłowacji i jej ministrze spraw zagranicznych zawsze wiele mówiono.

W roku bieżącym przypomniał się minister Benesz już parokrotnie europejskim kołom politycznym. Raz stało się to na skutek podróży dr. Benesza do Paryża, Londynu, a zwłaszcza do Berlina, gdzie dr. Benesz przeprowadzał liczne dyplomatyczne konferencje. O celach tych obrad, prowadzonych zwłaszcza żywo w Berlinie, bardzo wiele mówiono, a w prasie europejskiej pojawiły się liczne półoficjalne wiadomości, donoszące o nowych „ciekawych" projektach dr. Benesza w sprawie organizacji „Europy środkowej".

Po raz drugi przypomniał się dr. Benesz w czasie tegorocznej konferencji państw Małej Ententy, której zwołanie nastąpiło przy niemniej żywem współdziałaniu czeskiego ministra spraw zagranicznych. Również i w czasie obrad, które jak wiadomo, doprowadziły do silniejszego zacieśnienia węzłów pomiędzy poszczególnemi państwami Małej Ententy, rola dr. Benesza była niemniej wybitna i dzięki niemu głównie wyrasta ze strony państw Małej Ententy inicjatywa w sprawie wciągnięcia Austrji w orbitę państw M. Ententy. Inicjatywa ta, choć do tej pory jest bez rezultatu, wywołała jednak dość żywą dyskusję w zainteresowanych kołach politycznych.

Obecnie w okresie wakacyjnym, gdy na światowych „giełdach politycznych" panuje naogół względny spokój, nie zamierza dr. Benesz bynajmniej odpoczywać i o jego planach mówi się znowu w świecie politycznym dość szeroko.

W znanej, o światowej sławie miejscowości kuracyjnej, Karlsbadzie (Karlove Vary) w Czechosłowacji bawią w tej chwili na wywczasach wakacyjnych następujące osobistości: dr. Stresemann, niemiecki minister spraw zagranicznych, Titulescu, minister spraw zagranicznych Rumunji; dr. Marek, poseł austrjacki w Czechosłowacji, oraz prezydent Czechosłowacji dr. Masaryk. Ze zjazdu tych wybitnych osobistości postanowił dr. Benesz skorzystać dla omówienia swych planów i dla dokończenia tegorocznej inicjatywy w sprawie organizacji Europy środkowej. Czyni to dr. Benesz tem chętniej, że w czasie swego niedawnego pobytu w Berlinie, nie miał możności osobistego zetknięcia się z dr. Stresemannem, ponieważ ten z powodu choroby trzymał się zdala od życia politycznego.

A plany dr. Benesza opierają się tym razem dość silnie o Niemcy i wymagają aprobaty niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Wedle bowiem najbardziej rozpowszechnionych poglądów dąży dr. Benesz do ściślejszego współdziałania Niemiec i Czechosłowacji w pierwszym rzędzie, a następnie do zorganizowania z Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Austrji silnego bloku w Europie środkowej, któryby w oparciu o Niemcy stanowił współpracujący ze sobą obszar gospodarczy i wybitny czynnik polityczny w Europie.

Plany dr. Benesza w tym kierunku zaznaczają się coraz wyraziściej z następujących powodów. Na skutek pewnego zbliżenia, jakie ostatnio dokonało się pomiędzy Francją a Niemcami, zauważyć się dało nieznaczne osłabienie zainteresowania francuskich kół politycznych dla interesów Małej Ententy. Nie oznacza to bynajmniej, jakoby nastąpiło zupełne desinteresement Francji dla celów i znaczenia bloku Małej Ententy, jednakże porozumienie niemiecko-francuskie stało się w Paryżu zagadnieniem bardziej ważnem i więcej wartościowem, niż sprawy państw Małej Ententy. W tym stanie rzeczy wobec tego, że i obecni kierownicy Austrji, w odpowiedzi na ostatnią ofertę dr. Benesza oświadczyli, iż Austrja nie pójdzie na żadne umowy z państwami Małej Ententy, jeśli współudział Niemiec w tych umowach nie będzie równoczesny, akcja dr. Benesza w sprawie jego projektów odnośnie do Europy środkowej, stała się bardziej aktualną.

Dr. Benesz chce wykorzystać pobyt na terenie czechosłowackim ministra Stresemanna i dąży do skonkretyzowania swych projektów.

Oficjalne koła czeskie zaprzeczają wprawdzie wszelkim wiadomościom o obecnych przygotowaniach dr. Benesza, przytoczone jednak fakty mówią silniej, niż wszelkie urzędowe „wyjaśnienia". Tak zatem rozegra się w Karslbadzie ważny zakulisowy akt polityczny, którego głównym aranżerem jest dr. Benesz. Czy i jakie będą istotne rezultaty tej akcji, czy plany dr. Benesza zyskają poparcie i zostaną urzeczywistnione, pokażą już niedalekie oficjalne wystąpienia wszystkich „odpoczywających" obecnie w Karlsbadzie polityków na terenie międzynarodowym.

Polskie instytucje społeczne

WEZMĄ UDZIAŁ W POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r. w Poznaniu, obrazując całą twórczość narodu polskiego z pierwszego okresu dziesięciolecia niepodległego bytu, stanowić będzie, jako wyraz świadomości naszych sił, naszych potrzeb, zalet i braków, dążeń i pragnień, o potędze narodu i państwa.

Im więc ta świadomość będzie pełniejsza, im większe zatoczy kręgi, tem bardziej skuteczne będą wyniki Wystawy. Cały więc dorobek narodowy, wszelkie przejawy twórczej, polskej myśli i woli znaleźć się muszą jako eksponaty w ramach PWK; ani jednej gałęzi narodowego działania poza nawiasem Wystawy zostawić nie wolno.

Dobrze więc się stało, że w ostatnim czasie dyrekcja PWK zaproponowała polskim instytucjom społecznym, aby także zgłosiły swój udział do PWK i w formie modeli, wykresów, grafikonów, tablic, fotografij itp. przedstawiły swoją działalność na Wystawie.

Instytucje społeczne w Polsce, które przed wojną w epoce Hurków, Apuchtinów czy Bismarków były niejednokrotnie jedynemi ogniskami polskości, przechowującemi wielkie tradycje polskie i które dziś w niejednem państwową i komunalną opiekę społeczną zastępują i uzupełniają, często tam gdzie ingerencja państwa sięgnąć nie jest w możności, owe najrozmaitsze organizacje kulturalno-oświatowe, dobroczynne, zawodowe, towarzyskie, kobiece itp., jako poważny czynnik ładu społecznego odgrywały i odgrywają w życiu naszem b. poważną rolę. Dość wspomnieć tu uniwersytety i czytelnie ludowe, kaganiec oświaty, niosące pod strzechy, tak piękne tradycje posiadające, to najrozmaitsze instytucje dobroczynne, które bez rozgłosu i reklamy niejedną łzę otarły z wynędzniałych oczu i niejedno życie Polsce zachowały, te różne stowarzyszenia o charakterze szkoły obywatelskiej, które mieszkańca Polski zamieniają w obywatela Polski, świadomego swych wobec Ojczyzny praw i obowiązków, które ucząc myśleć narodowemi i państwowemi kategorjami, przysparzają państwu obywateli, wnoszących w życie radość życia i radość tworzenia.

Ale wystąpienie na PWK instytucyj społecznych nietylko rozszerzy program Wystawy, mieć będzie ono również kolosalne znaczenie dla samych instytucyj; zareklamuje je, ukaże społeczeństwu owoce i wyniki ich działalności, a u tych wszystkich, którzy zobaczą, że coś się w naszych organizacjach robi, a którzy dotąd w pracach społecznych nie biorą udziału, obudzi zrozumienie dla pracy społecznej a może i zwiększy szczupłe szeregi pracowników społecznych. I wiele jest jeszcze innych względów, przemawiających za tem, żeby organizacje społeczne na PWK wystąpiły nie potrzeba o tem pisać, bo społecznicy nasi dobrze o tem wiedzą.

Dyrekcja PWK, oddając instytucjom społecznym całe piętro w nowobudującym się gmachu miejskiej szkoły handlowej przy ul. Śniadeckich, zrobiła swoje, kolej teraz na same instytucje, które o organizacji wystawienia swoich eksponatów już dziś muszą pomyśleć.

Śmierć korony austrjackiej...

POZOSTAŁY TYLKO PAMIĄTKI DLA EMERYTÓW I RADCÓW DWORU.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Wiedeń, sierpień 1928.

W dniu 1 sierpnia 1928 r. zmarła ostatecznie stara austrjacka „korona", symbol dawnej monarchji austro - węgierskiej, pieniądz, który przypominał Austrji jej dawne „wielkie dni", wspaniałą historję, — a następnie powojenny upadek i zanik. Właściwie korona, jako pieniądz od dawna już w Austrji przestała fungować i w miejsce starych banknotów koronowych weszły w życie nowe szylingi i grosze, dając niejako w ten sposób gospodarce powojennej, okrojonej Austrji odmienne formy. Obok jednak nowych banknotów szylingowych miała korona jeszcze mimo wszystko swą formalną wartość i przyjmowana była w bankach jako środek płatniczy i wymienny. Z dniem 1 sierpnia i ta rola korony skończyła się! Na drzwiach Banku narodowego we Wiedniu ukazało się zawiadomienie **donoszące, że termin przeznaczony dla wymiany banknotów koronowych na szylingi ostatecznie upłynął,** — wobec czego banknoty koronowe straciły najzupełniej swą wartość. Tak zatem nastąpiła bezapelacyjna, ostateczna śmierć, — skazanie na niepamięć do niedawna jeszcze dość wartościowego banknotu koronowego.

Ze statystyki, ogłoszonej przez Bank narodowy wynika, że nie wszyscy obywatele Austrji skorzystali z przysługującego im prawa wymiany not koronowych na szylingi. Wśród ludności pozostało jeszcze **około 80 miljonów banknotów koronowych** i to przeważnie not jedno i dwu koronowych. Jest rzeczą ogólnie znaną, że banknoty te zostały troskliwie przechowane przez pokaźne rzesze zwolenników dawnej monarchji, którzy pozostawili sobie noty koronowe jako **pamiątkę z dawnych „lepszych czasów".** Liczni c. k. emeryci dawnej monarchji, — starzy radcowie dworu i poważne panie radczynie, będą też niewątpliwie ze łzami w oczach wyjmować zawsze ze schowków pamiątkowe okazy i z westchnieniem myśleć o... cesarzu, Burgu, mocarstwowem stanowisku i... tym podobnym wspomnieniach z dawnych, „dobrych chwil" Austrji...

Zwolennicy „nowej Austrji" powitali ostateczną śmierć korony z dużym entuzjazmem, — widzą w niej bowiem ostateczne zerwanie Austrji z przeszłością i wkroczenie na nowe, inne tory.

Wł. Lichnowicz.

Schroniska dla bezdomnych

GODNY PRZYKŁAD WARSZAWY.

Z budowanych obecnie przez Warszawę schronisk dla bezdomnych najwcześniej nastąpi ukończenie budowy domu **na Żoliborzu, liczącego 112 izb.** Oddanie tego domu do użytku nastąpi 1 października.

Drugi dom na Żoliborzu **o 120 izbach** będzie ukończony **1 grudnia.**

Na 1 listopada zapowiedziano ukończenie budowy 6 domów **(130 pokojów)** na Annopolu, mieszczących pokoje z kuchniami.

Jednocześnie ukończona będzie budowa 2 **domów w Grochowie**, które liczyć będą łącznie **430 izb.** Będą to również mieszkania jednopokojowe z kuchniami.

Trzeci, mniejszy dom w Grochowie **(około 70 izb)** będzie ukończony na 1 stycznia 1929 r.

Do domów na Żoliborzu przeniesieni będą przedewszystkiem urzędnicy i robotnicy miejscy, mieszkający obecnie w barakach dla bezdomnych. Projektowane jest nadto rozpoczęcie budowy trzeciego domu na Żoliborzu.

Przed 1 grudnia rb. Warszawa uzyska **850 izb dla bezdomnych,** które pomieszczą około 3.500 osób.

Polska głowa, sowieckie nogi,

A W BUTACH 1600 DOLARÓW.

Przed kilku dniami zdarzył się niezwykły wypadek na granicy sowiecko - polskiej.

Żydowski handlarz Pinkus Gewel usiłował przejść w końcu ubiegłego tygodnia przez granicę sowiecką, ale w chwili, gdy znajdował się na linji pogranicznej padł trupem od kuli sowieckiego wartownika.

Żona zmarłego przybyła na miejsce i zwróciła się do władz polskich z prośbą o wydanie zwłok, gdyż otrzymała wiadomość, że mąż jej zaszył w butach 1600 dolarów. Gdy się o tem dowiedzieli sowieccy strażnicy zainteresowali się tak dalece losem śmiertelnych szczątków Pinkusa, że oświadczyli wdowie, iż nie mają prawa wydawać zwłok obywatela sowieckiego.

Umarły leżał w takiej pozycji, że jedynie głowa znajdowała się na polskiem terytorjum, natomiast nogi dotykały sowieckiej ziemi, należą tedy do bolszewji.

Po długich targach przedstawiciel komisji sowieckiej zgodził się zatrzymać tylko buty, umarłego, ale Pinkusowa nie chciała rozstawać się z pamiątką po dobrym mężu. Skończyło się na tem, że zarówno polska głowa jak i sowieckie nogi spoczęły w grobie, na terytorjum bolszewickiem.

Buty przywłaszczył sobie czerwony komisarz.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 sierpień	Dziś Romana M. Jutro Wawrzyńca M. Wsch. słońca 4 m. 10 Zach. „ 19 m. 12

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Raj na ziemi".

× **OSOBISTE.** P. J. Lechowski, referendarz starostwa Będzińskiego, wyjechał na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **ĆWICZENIA REZERWISTÓW.** W dniach najbliższych nastąpić ma wezwanie do szeregów następnego turnusu rezerwistów, wzywanych w r. b. na ćwiczenia. Wszyscy rezerwiści, szeregowi i oficerowie winni stawić się do wyznaczonych formacyj w terminie wskazanym w kartach powołania. Niestawienie się pociąga za sobą odpowiedzialność karno-wojskową. Na ćwiczenia winni zgłosić się szeregowi rocznika 1901, jako też ci z innych roczników, którzy mieli odbywać ćwiczenia w latach ubiegłych i uzyskali w swoim czasie odroczenie terminu ćwiczeń. Pozatem winni się zgłosić oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894.

× **POLICJA BUDOWLANA.** W najbliższym czasie Ministerstwo robót publicznych ma wydać rozporządzenie, dotyczące stosowania przepisów ustawy budowlanej. Przepisy te wyjaśnią kompetencję magistratów i władz administracyjnych w sprawach budowlanych, a więc stawianie rusztowań, remont domów, tynkowanie i grubość murów. W tym celu, by przepisy te były należycie przestrzegane, stworzona będzie specjalna policja budowlana, obowiązki której dotychczas spełniała policja państwowa.

× **BUDOWA STUDNI W POWIECIE.** Stosownie do opracowanego planu robót inwestycyjnych, Sejmik będziński dąży do zaopatrzenia wszystkich wsi na terenie powiatu Będzińskiego w dobrą do picia wodę. Z uwagi na kosztowność tego rodzaju przedsięwzięcia i szczupłe środki finansowe, realizacja zamierzenia przeprowadzana jest stopniowo, w zależności od rozporządzalnych na ten cel funduszów. W roku ubiegłym wybudowano trzy studnie artezyjskie, a w roku bieżącym projektowane jest uruchomienie również trzech studni we wsiach, odczuwających najwięcej brak wody.

× **ŁAJDACKA ROBOTA.** Przed kilku dniami zamieściliśmy pod powyższym tytułem notatkę, w której pisaliśmy o niecnem postępowaniu pachołków bolszewickich, podżegających ustawicznie bezkrytyczne masy do ekscesów i niepoczytalnych wystąpień. Między innemi przytoczyliśmy fakt podburzania tłumu wyrostków, który zjawił się w Magistracie będzińskim z kategorycznem żądaniem natychmiastowego otrzymania pracy lub zasiłku, grożąc w przeciwnym razie przykremi konsekwencjami. Kiedy przekonali się, że gróźb ich nikt się jakoś nie boi, obiecali przyjść powtórnie, robiąc to w przekonaniu, iż wcześniej czy później uda im się wywołać burdę lub poważniejsze zajście, do czego gwałtownie namawiali ich agitatorzy bolszewiccy.

Aliści Magistrat będziński, znając dokładnie istotny cel tych wizyt, spłatał awanturnikom niebywałego figla. Traf zrządził, iż akurat w tym czasie Magistrat otrzymał zapotrzebowanie na większą ilość robotników, to też, kiedy w Magistracie zgłosił się powtórnie tłum wyrostków, otrzymał odpowiedź, iż natychmiast może otrzymać pracę. Efekt był nadzwyczajny, bowiem tylko kilku robotników starszych przyjęło pracę, reszta zaś cichaczem opuściła Magistrat. Narazie więc nastał spokój, póki naganiacze bolszewiccy nie wymyślą nowego powodu do interwencji i gromadnego nachodzenia Magistratu.

× **ZNACZNE PODROŻENIE CYTRYN.** Z niewiadomej narazie przyczyny podrożały nagle cytryny, których cena wzrosła niemal o 200 proc. Ponieważ rozeszła się pogłoska, iż tak znaczne podrożenie powstało dzięki zmowie hurtowników, władze postanowiły zająć się wyświetleniem tej sprawy.

Sytuacja w przemyśle hutniczym i metalowym

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli przemysłu hutniczego i metalowego oraz przedstawicieli Związków zawodowych.

Wobec tego, że **przemysł hutniczo-metalowy prowadzi rokowania z Ministerstwami przemysłu i handlu oraz kolei w sprawie dalszego rozwoju produkcji hutniczej na eksport, w sprawie ulg taryfowych, zamówień kolejowych oraz w sprawie cen żelaza,** przeto ostateczna decyzja przemysłowców co do podwyżki płac nie nastąpiła, na skutek czego zaproponowano ze strony przemysłowców odłożenie konferencji na tydzień.

Jak wynika z oświadczeń, danych delegatom robotników na konferencji, **podwyżka płac** — wbrew tendencyjnym informacjom o rzekomej odmowie podwyżki — **będzie udzielona od 1 sierpnia wstecz w wysokości — w każdym razie — powyżej 4 proc.**

Co do uregulowania zasadniczych płac w przemyśle hutniczym przemysłowcy oświadczyli, iż **uznają słuszne postulaty robotników w tym względzie,** jednakże sprawa ta — ze względu na będącą w opracowaniu wspólną taryfę dla całego Zagłębia Dąbrowskiego oraz ze względu na potrzebę dostosowania do nowych płac zasadniczych akordów i premji — **będzie stopniowo przeprowadzona w porozumieniu z przedstawicielami robotników w terminie 6-tygodniowym.**

W odpowiedzi na powyższe oświadczenie przemysłowców przedstawiciel klasowego Związku zawodowego p. Angier oświadczył, iż tego rodzaju postawienie sprawy nie zadowala go, że **na propozycje przemysłowców nie godzi się i zrzuca z siebie odpowiedzialność za dalsze następstwa.**

Należy się przeto spodziewać, że **rozpoczęte będą próby rozpoczęcia strajku w przemyśle hutniczym,** próby — naszem zdaniem — **nie mogące przynieść robotnikom żadnych korzyści,** gdyż sprawa podwyżek może być załatwiona tylko na drodze spokojnych i rzeczowych pertraktacyj, tembardziej, że sami przemysłowcy liczą się z podwyżką i to od 1 sierpnia wstecz.

Przed wyborami do Izby przemysłowo-handlowej.

OKRĘGI. — ILOŚĆ WYBORCÓW. — CZYNNOŚCI BIURA. — CZYNNOŚCI LOKALNYCH KOMISYJ WYBORCZYCH.

We wczorajszem sprawozdaniu z posiedzeń gł. komisji wyborczej podaliśmy mylnie liczbę obwodów i komisyj miejscowych, których liczbę oznaczono na 32 (nie 31). W Będzinie **urzędować będą 3 komisje:** 2 na miasto i 1 na powiat. Co do podziału większych miast Zagłębia na obwody, to obwody te ustalono w następujący sposób: **Sosnowiec wraz z Niwką** — 3 okr., Dąbrowa 1, Zawiercie 2 (1 miasto i 1 powiat), Olkusz 1 (miasto i powiat).

Biuro gł. Komisji wyborczej zajęte jest narazie sporządzaniem spisu wyborców, których liczba — według statystyki podatkowej — **dojdzie do 50.000.** Podstawą spisu wyborców są **wykazy** (Izby skarbowej w Kielcach) osób, obowiązanych do wykupna patentów.

Wykazy te obejmują nietylko przemysł i handel, ale również rzemiosła oraz komiwojażerów, inspektorów i ajentów przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucyj kredytowych o ile prowadzą operacje bez utrzymywania biur, którzy według statutu nie mają czynnego prawa wyborczego. Wobec tego czynność biura polega na wykreśleniu wszystkich nie mających prawa wyborczego.

Biuro pozatem rozsegregowuje wykazanych w spisach na osoby fizyczne i prawne, sporządzając wykazy osób prawnych celem przysłania ich do Sądów okręgowych, które muszą podać imiona i nazwiska osób, które w myśl statutu będą miały prawo oddania głosów imieniem osób prawnych. Drugie tego rodzaju wykazy osób prawnych idą do Kas chorych, które muszą podać ilość ubezpieczonych w dniu 1 kwietnia br., ponieważ od ilości ubezpieczonych zależy ilość głosów, przysługujących danej osobie prawnej.

Równocześnie z tem w spisach zaznacza się, do której kategorji i grupy wyborczej będzie zaliczony wyborca.

Czynności te muszą być ukończone przed 28 września, ponieważ w tym dniu będą wyłożone na przeciąg 14-u dni spisy wyborców do publicznego wglądu.

Spisy wyborców otrzyma każda z lokalnych komisyj wyborczych, w 6-ciu egzemplarzach (3 grupy po 2 kategorje).

Czynność lokalnych komisyj wyborczych rozpocznie się dopiero od dnia wyłożenia spisów, t. j. najpóźniej 28 września. Członkowie lokal. komisyj będą dyżurować w ciągu 14-tu dni przy wyłożonych spisach wyborczych, udzielać informacyj, przyjmować reklamacje itd.

Spór między Sosnowcem a Tomaszowem Maz.

O PRZEDWOJENNY DŁUG W WYSOKOŚCI 98.000 RUBLI.

Przed wojną, jak wiadomo, b. Kongresówka pozbawiona była dobrodziejstwa samorządu gminnego. Krajem rządził generał-gubernator, który **według swojego uznania,** dobrej czy złej woli, dysponował zarówno pieniądzmi miejskiemi, jak i wogóle rozstrzygał wszelkie ważniejsze sprawy w zakres istnienia lub rozwoju miast wchodzące.

Tak się rzecz miała naturalnie i z Sosnowcem, który w pewnym okresie pozbawiony pieniędzy uzyskał je **na rozkaz generał-gubernatora z funduszów Tomaszowa Mazowieckiego, Łodzi i Piotrkowa.** Tomaszów Mazowiecki udzielił w ten sposób Sosnowcowi **98.000 rubli,** Łódź i Piotrków o wiele więcej.

W wolnej już Polsce Tomaszów Mazowiecki upomniał się w Magistracie sosnowieckim o swoje pieniądze. Sprawa oparła się w sądzie i Sąd okręgowy w Sosnowcu **odrzucił pretensje Tomaszowa do Sosnowca,** motywując wyrok tem, że przedwojenne pretensje miast nie mogą być brane pod uwagę, bowiem wówczas nie istniał samorząd komunalny i dzisiejsze samorządy nie powinne **odpowiadać za rozkazy generał-gubernatorów.**

Tymczasem jednak Sąd apelacyjny w Warszawie **zajął inne stanowisko i zasądził od Sosnowca na rzecz Tomaszowa Mazowieckiego zwaloryzowaną sumę 98.000 rubli, co na złote wraz z kosztami sądowemi, wynosi około 150.000 zł.**

Sosnowiec naturalnie wniósł skargę kasacyjną i sprawa dotychczas jest w toku.

Wczoraj bawił w Sosnowcu prezydent Tomaszowa Maz., p. Orlik wraz z jednym z radnych miejskich, proponując **zarządowi m. Sosnowca polubowne załatwienie sprawy, a więc zbonifikowanie części należności oraz ulgi w spłacie.**

Propozycję tę wiceprezydent Sosnowca p. Jarża odrzucił tak, że rozstrzygnięcie sporu **pozostaje obecnie całkowicie w rękach sądu.** Niewątpliwie niekorzystne dla Sosnowca rozstrzygnięcie odbiłoby się w przykry sposób na finansach miasta, tembardziej, że wtedy zapewne Łódź i Piotrków wszczęłyby akcję dla rewindykacji swoich pretensyi.

Potrzeba baraków

BY BIEDACY NIE SPALI POD GOŁEM NIEBEM.

Znów zgłosiła się do nas żona robotnika, Marja Szewczyk i ze łzami w oczach opowiedziała swą tragedję. Mąż jej otrzymał wprawdzie w jednym z zakładów zarobek, ale z tej kwoty, która zaledwie starczy na b. skromne wyżywienie, nie może wynająć, a właściwie kupić mieszkania. Wobec tego Szewczykowie wraz z dwojgiem maleńkich dzieci śpią na haldach.

— A tu chłód zaczyna dobierać się do kości — mówi Szewczykowa — deszcz pada i nie wiem, co dalej zrobić, gdzie się podziać, chyba do Przemszy pomoc... się te dziecięta...

Głos biedaczki zamiera w głośnem łkaniu. Cóż tu zrobić, jak dopomóc?

— Byłam w Magistracie, ale tam mówią, że jak chłop wasz ma zajęcie, niech się postara o mieszkanie.

Jest się bezradnym wobec tej nędzy wyjątkowej. A takich biedaków znajdzie się więcej w Zagłębiu. Oczywiście, że Magistrat w obecnej sytuacji niewiele może pomóc.

W Warszawie dla bezdomnych pobudowano baraki. Ten i ów, znalazłszy się w krytycznej sytuacji, mógł jakiś czas przynajmniej przespać się pod dachem, przeczekać ciężki okres, a u nas?

Chwalebną jest rzeczą budowanie pięknych domów, ale czyż nie możnaby prócz tego postawić baraków dla wyjątkowej nędzy, która nie może marzyć o tem, by mogła stać się lokatorem kosztownych ubikacyj.

Niechby tacy Szewczykowie mieli przejściowo dach nad głową, małą izdebkę, a po 1—3 miesiącach przecież znaleźliby jakieś inne locum.

Obecnie nadchodzi zima, znajdzie się takich biedaków więcej. Czas więc pomyśleć o tej wyjątkowej nędzy.

× **OBNIŻENIE CEN MĄKI I CHLEBA.** W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji cennikowej Magistratu sosnowieckiego. W posiedzeniu wziął udział starosta powiatu Będzińskiego, p. Boxa. Komisja ustaliła cenę mąki żytniej 60 proc. na 65 groszy za 1 kg., a cenę chleba na 60 groszy za 1 kg. Cena mąki obowiązuje od dnia dzisiejszego, a cena chleba od jutra.

× **PIELGRZYMKA LIGI KATOLICKIEJ W SOSNOWCU.** Otrzymujemy następującą relację: Staraniem Stowarzyszenia niewiast katolickich w Sosnowcu urządzono dnia 5 bm. pielgrzymkę do Czerny. O godz. 3 i pół rano uczestnicy pielgrzymki zebrali się na dworcu, gdyż pociąg miał wyruszyć o godz. 4 rano. Lecz z powodu katastrofy pod Szopienicami ruszono w drogę dopiero o godz. 5. Trzeba zaznaczyć, że pogoda przy wyjeździe z Sosnowca nie sprzyjała, przeszła gwałtowna burza i spadł deszcz ulewny. Wszyscy jednak tak byli przejęci chęcią odwiedzenia cudownego miejsca, że nie zwracając uwagi na błyskawice i deszcz postanowili wyruszyć w drogę. Już jednak po przyjeździe do Krzeszowic wyjaśniła się cudna pogoda. Po wyjściu z wagonów ustawiliśmy się czwórkami i z pieśnią „Ave Maria" ruszyliśmy ku klasztorowi w Czerny. Ks. prob. Plenkiewicz dogonił nas autem u podnóża klasztoru. O. przeor zakonu Karmelitów wprowadził nas do kościoła, gdzie ks. prob. Plenkiewicz wyszedł ze mszą św. przed ołtarz z cudownym obrazem M. B. Karmelitańskiej. Po wysłuchaniu mszy św. a następnie sumy, udaliśmy się na wypoczynek i posiłek, poczem udaliśmy się do źródła w dolinie św. Eljasza. Po obejrzeniu okolicy ks. proboszcz pożegnał nas, a myśmy poszli na nieszpory bardzo ładnie śpiewane przez lud miejscowy. Po nieszporach, podziękowawszy Panu Bogu za opiekę, udaliśmy się ze śpiewem na dworzec krzeszowicki, skąd o godz. 7.40 odjechaliśmy do Sosnowca. — **Jedna z uczestniczek.**

× **ŚLEDZTWO UMORZONO.** Dnia 4 kwietnia rb. donosiliśmy o zatrzymaniu przez policję sosnowiecką p. Henryka Zielonego z Pilicy za dokonywanie niemoralnych czynów. Sprawę tę oddano do sądu i obecnie prokuratorja przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu umorzyła śledztwo z powodu braku dostatecznych poszlak. Jak można wnioskować, doniesienie przeciwko p. Zielonemu zostało fałszywie podane do policji przez jego przeciwników.

Specjaliści... od zatykania.

ZMARNOWANE PIENIĄDZE NA KANALIZACJĘ.

Zarówno przed wyborami do Rady miejskiej, jak i po usadowieniu się już w Magistracie, obecni kierownicy gospodarki miejskiej w Dąbrowie głosili na wszystkie strony, że oni dopiero pokażą, jak należy prowadzić gospodarkę komunalną, zapewniając, iż pod ich rządami „wszystko będzie".

Inna rzecz obiecywać na wiecach, a co innego rządzić miastem. Wkrótce też okazało się, iż nietylko „wszystkiego" nie było, lecz przeciwnie, nawet ubyło z poprzedniego stanu, np. szpital miejski, targowisko itp. potrzebne urządzenia. Wreszcie postanowili towarzysze uszczęśliwić miasto suchą, a niezwykle kosztowną kanalizacją, dzięki czemu stan kasowy miasta „zatkali" na długi szereg lat, przyznając po niewczasie, że istotnie pożyczka ulenowska jest dla miasta niezmiernie uciążliwa. Aliści obecnie ujawniono, że rurociąg kanalizacyjny zaledwie po roku od chwili ułożenia, również został „zatkany", co jest rzeczą zrozumiałą przy systemie suchej kanalizacji.

Być może, oczywista, nie przy rządach socjalistycznych, iż po kilkudziesięciu latach uda się miastu „odetkać" z osławionej pożyczki ulenowskiej, natomiast będzie to trudniej wykonać w 30 ctm. rurach, o takiej bowiem średnicy zakładano na bocznych ulicach rury kanalizacyjne, gdzie w żaden sposób nie będzie się można dostać.

Narazie, póki niema jeszcze wodociągu, nie widać sprawności kanalizacji, dopiero kiedy sucha kanalizacja zostanie oddana do użytku, wtedy ludność będzie miała możność ocenić jej skutki, w postaci ustawicznego zapychania się rur i zlewów.

Oczywista, wszelkiego rodzaju czyszczenia, rozkopywanie ulic itp. czynności odbywać się będą na rachunek miasta.

× **SPRAWA SADZAWKI I RYB.** Na skutek wniesionego przez p. Stelmacha, dzierżawcę bufetu w ogrodzie miejskim w Czeladzi, oskarżenia przeciw Magistratowi, sąd pokoju w Czeladzi rozpatrzył tę sprawę i umorzył ją w braku dowodów winy.

× **Z SĄDU POKOJU W CZELADZI.** Na posiedzeniu sądu pokoju w Czeladzi w dniu 7 b. m. rozpatrywano następujące sprawy:

Franc. Pałasza, lat 40, zam. w Wojkowicach Kościelnych, oskarżonego o to, że w czerwcu b. r. podczas wypłaty na kopalni Mars w Łagiszy sprzedawał robotnikom wódkę, schowaną w specjalnych płaskich naczyniach pod ubraniem. Za potajemny wyszynk Pałasz posiedzi 14 dni w areszcie.

Ględy Bronisławy, lat 32, zam. na Saturnie, oskarżonej o to, że w dniu 30 czerwca b. r. będąc u lekarza w ambulatorjum czeladzkiem, używała zbyt soczystych wyrazów pod adresem ordynującego lekarza i całego personelu ambulatorjum. Za nieodpowiednie zachowanie się w miejscu publicznem Ględowa została skazana na 14 dni aresztu.

Stan. Katolika, lat 17, zam. w Preczowie, oskarżonego o kradzież dwóch gołębi. Sąd biorąc pod uwagę, że Katolik już po raz drugi schwytany był na kradzieży, zasądził go na 1 miesiąc aresztu.

× **AWANTURNICY W GRODŹCU.** Mieszkańcy Grodźca Bacia Mieczysław i Lis Marjan napadli w nocy z niedzieli na poniedziałek Januszkę Marjana, również mieszkańca Grodźca i pobili go, zadając mu 5 ran nożem. Okaleczenia te nie są zbyt ciężkie. Obaj napastnicy znani są na tutejszym terenie już oddawna, a znajdują się na wolności tylko dzięki amnestji. Niezadowoliwszy się jedną ofiarą próbowali wyładować nadmiar energji, napadając na przybyłych na poniedziałkowy odpust kramarzy, którym jednakże tylko częściowo pokrajali płótna, stanowiące dachy ich kramów.

Udział naszego piłkarstwa w PWK. w Poznaniu.

KOMUNIKAT ZARZĄDU KIELECKIEGO ZWIĄZKU OKRĘG. PIŁKI NOŻNEJ W SOSNOWCU.

I) W związku z listem P. Z. P. N. z dnia 26.7 r. b. L. 581 w sprawie wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w roku 1929 w Poznaniu o celu zobrazowania historji i dorobku sportu piłkarskiego — podaje się do wiadomości, że P. Z. P. N. postanowił wziąć udział w tej wystawie przez: a) urządzenie pawilonu piłkarskiego, w którym przy pomocy tablic graficznych, szematów organizacyjnych itp. przedstawiony byłby rozwój piłkarstwa Polskiego od czasu jego powstania do chwili obecnej. b) urządzenie podczas trwania Wystawy zawodów międzynarodowych.

W tym celu uprasza się kluby o nadesłanie różnych danych, a mianowicie: 1) nazwa klubu i rok założenia, 2) ilość członków wogóle drużyn i graczy, 3) ilość rozegranych zawodów w latach przez poszczególne drużyny towarzyskich, mistrzowskich i zagranicznych, 4) frekwencja publiczności (możliwie podać ilość sprzedanych biletów), 5) stan posiadania boisk i inwestycyj, 6) organizacja władz piłkarskich klubów. Każdy rok historji piłkarstwa winien być przedstawiony w oznaczonych tablicach graficznych.

II. Na skutek listu P. Z. P. N. z dnia 3.8-L. 1895 przypomina się o obowiązku dostarczenia przez kluby na wszystkich zawodach piłki nożnej miejsc sądzących dla sędziów rzeczywistych i tymczasowych posiadających własną legitymację.

III. W związku z komunikatem zarządu nr. 4 par. 4 z dnia 20.4 b. r. podaje się do wiadomości, iż śląski Z. O. P. N. nadesłał książki adresowe wszystkich klubów piłkarskich śląskiego i naszego Z. O. P. N-u oraz członków zarządu R. P. N. i okręgu. Książeczki te kluby mogą nabyć w sekretarjacie po wpłaceniu sumy 1 złoty wraz z przesyłką pocztową.

Sosnowiec, dnia 9 sierpnia 1928 r.

Prezes: N. Kałkowski.
Sekretarz: M. Bluszcz.

Kolonja dziecięca w Busku

IM .DR. REKTORA JÓZEFA BRUDZIŃSKIEGO.

Kolonja lecznicza im. dr. rektora J. Brudzińskiego w Busku, dla ubogiej dziatwy, dotkniętej gruźlicznemi schorzeniami skóry, gruczołów chłonnych, stawów kości, bądź też skrofulicznych i kalekich, istnienie swoje zawdzięcza p. dr. S. Starkiewiczowi, człowiekowi o głębokiej kulturze, oraz dużej energji i wytrwałości, który jednocześnie pełni obowiązki dyrektora i naczelnego lekarze tej instytucji.

Na górce tuż za państwowym zakładem zdrojowo-kąpielowym, wznosi się wielki gmach, obliczony na dwieście łóżek, dla dzieci, mających się leczyć stale latem i zimą, i kilka mniejszych budynków, pomiędzy któremi znajdują się letnie baraki dla dzieci, przyjeżdżających na 6-tygodniowy letni wypoczynek i niewymagających innej kuracji, jak tylko powietrza, słońca i dobrego odżywiania się.

Co się tyczy żywienia, to prowadzone ono jest według systemu prof. Pirqueta. System ten polega na zupełnie dokładnie obliczonej racji żywnościowej na podstawie wymiarów wysokości siedzeniowej dziecka. Oprócz forsownego, możliwego odżywiania, dzieci otrzymują kąpiele siarkowe, potrzebujące zabiegów błotnych otrzymują błotne półkąpiele nożne i ręczne, oraz okłady. Piją one również solankę buską, a po obiedzie leżą obowiązkowo przez dwie godziny.

Mając grono serdecznych przyjaciół, których ilość coraz wzrasta, kolonja lecznicza ma skąd czerpać stałe fundusze. Obecnie zaś kiedy zostało powołane do życia stowarzyszenie o charakterze spółdzielczym, członkami jego stały się różne organizacje, jak np.: Ministerstwo pracy i opieki społecznej, generalna Dyrekcja służby zdrowia i szereg instytucji społeczno-humanitarnych i samorządowych. M. in. udziałowcami kolonji leczniczej w Busku są wszystkie samorządy miejskie Zagłębia oraz Sejmik będziński.

Składka członkowska wynosi według statutu 125 złotych rocznie. Członkowie rzeczywiści od każdych wpłaconych 5.000 złotych składki członkowskiej otrzymują w zakładzie kolonji im. dr. J. Brudzińskiego jedno łóżko stałe dla dziecka. Dzięki temu instytucja posiada własne gospodarstwo, oraz około 60 morgów ziemi zajętych przez ogród warzywny i owocowy, własną cegielnię, produkującą do 1.500.000 sztuk cegieł rocznie i tyleż dachówek, elektrownię, której prądem dziś się oświetla Górka i daje leczenie naświetlaniami kwarcowemi. Gospodarka ta zapewni wkrótce kolonji samoistny byt i rozwój, do czego dziś już się przyczynia cegielnia, a tem samem koszt utrzymania dziecka sprowadzi się do minimum.

Aby dzieci zmuszone przebywać najmniej rok w kolonji, nie robiły przerw w nauce, została otwarta szkoła o programie 7-miu klas szkół powszechnych, prowadzona przez fachowe siły nauczycielskie. Kolonja posiada swoją bibljotekę lekarską i beletrystyczną dla dorosłych oraz dla dziatwy i młodzieży.

Kronika Zawiercia.

× **KONWERTOWANIE POŻYCZKI.** Magistrat przeprowadził konwersję krótkoterminowej pożyczki 220 tys. złotych, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów miejskich, na długoterminową.

× **WIZYTACJA INSTYTUCJI MIEJSKICH.** Wczoraj p. prez. Klepa dokonał objazdu wszystkich zakładów miejskich w celach inspekcyjnych.

× **NA ROBOTACH MIEJSKICH** zatrudnionych jest obecnie około 300 robotników.

× **ŻEBRANINA O WPŁYWY.** Były poseł PPS. z okręgu Łuninieckiego, p. Stanisław Wolicki wszczął zabiegi w naszych okolicach o wyrobienie sobie popularności, prawdopodobnie w celu wykorzystania jej przy najbliższych wyborach. Wobec całkowitego rozbicia „czumowców" na Wysokiej, tam przedewszystkiem Wolicki skierował swoją działalność, dość jednak niefortunnie. Robotnicy na Wysokiej mają już dość ideologji PPS., przedewszystkiem z tego względu, że się na niej niejednokrotnie zawiedli—i to w najczulszym punkcie finansowej gospodarki związku. To też dzisiaj do nowej grupy Wolickiego zgłosiło swój akces... 2 czy 3 kandydatów na wyznawców.

Widząc niepowodzenia w okręgu fabrycznym, Wolicki postanowił udać się do włościaństwa i w tym celu zwołał w Kuźnicy Dużej i Gężynie „konferencje wiejskie". Na konferencje te nie znalazł się jednak ani jeden amator, co widocznie przewidywał prelegent, gdyż zaniechał przyjazdu. Na tem też zamyka się bilans trudów i sukcesów eks-posła Wolickiego.

Program radjowy

NA CZWARTEK 9 SIERPNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz Gosp. Woj. Śl.
17.00 — Nadprogram.
17.25 — Skrzynka pocztowa.
18.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja literacka.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Styl dekoracji teatralnej" — wygł. p. Tadeusz Meyerhold.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Kronika Olkuska.

ODJAZD DZIECI ŚLĄSKICH Z KOLONJI W OLKUSZU.

Dzieci polskie ze Śląska niemieckiego, które przebywały na kolonji letniej w Olkuszu, odjechały do domu 6 b. m. rano. W przeddzień wyjazdu, w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1, odbyło się pożegnanie opieki z dziećmi, w czasie którego przemawiali pp.: Okrajmiowa, starosta olkuski i inni. Dzieci odpowiadały ze łzami w oczach, dziękując komitetowi, poszczególnym osobom i pp. lekarzom za serdeczną opiekę, jakiej doznały w Olkuszu.

Na pamiątkę każde z dzieci otrzymało książeczkę p. t. „Kodeks moralny dla młodzieży", wydaną przez P.M.S., po garnuszku emaljowanym, dar fabryki „Olkusz" za pośrednictwem p. dyrektora Otto, oraz cukierki. Na cały czas drogi powrotnej dzieci otrzymały posiłek mięsny i herbatę w butelkach. Pomimo wczesnej pory odjazdowej dzieci zostały odprowadzone na stację przez panie z komitetu.

Dziatwę odwiozło do Katowic 5 konwojentów i tam oddało komitetowi obrony kresów zachodnich. W niedzielę odbyła się również wspólna fotografja, którą otrzyma każde dziecko

---

× **OSOBISTE.** Z powodu 6-cio tygodniowego urlopu wypoczynkowego p. A. Voydta, sędziego śledczego, oraz p. J. Sendry, sędziego pokoju w Olkuszu, obydwóch zastępuje od 6 b. m. p. J. Nawrocki, sędzia pokoju z Dąbrowy Górniczej.

× **Z DNIEM 10 SIERPNIA R. B.** zaprowadza się komunikację telefoniczną między Olkuszem a Kammer am Attersee w Austrji przez Kraków i Wiedeń. Opłata za jednostkę rozmowy zwykłej wynosić będzie 5 fr. 50 c.

× **POŻAR NA PRZEDMIEŚCIU OLKUSZA.** Dnia 7 b .m wybuchł pożar w Parczach pod Olkuszem w zabudowaniach Wincentego Czarnoty. Ogień strawił stodołę ze zbożem. Na miejsce pożaru przybyły straże: miejska olkuska, pomorzańska i fabryczna „Olkusz", które przeszkodziły do rozszerzenia się żywiołu na sąsiednie budynki. Przyczyna pożaru nieustalona.

× **CIĘTY SZABLĄ.** Józef Materka, lat 19, wezwany przez komendanta poster. w Sławkowie, by udał się na posterunek, celem spisania protokułu z powodu awantur, rzucił się na przedstawiciela władzy i usiłował go rozbroić. Komendant w obronie swego życia, ciął awanturnika szablą w rękę, zadając mu lekką ranę.

× **POŻAR W KĄPIOŁKACH.** Od pioruna wybuchł pożar w zabudowaniach Andrzeja Dachnowskiego w Kąpiołkach, gm. Pilica. Spalił się dom i inne zabudowania, nieruchomości i drób. Straty wynoszą około 10 tys. złotych.

× **SĄSIEDZKIE PORACHUNKI.** Na tle sąsiedzkich nieporozumień wynikła kłótnia pomiędzy Pawłem Kropotem i Mikołajem Trepką, mieszkańcami wsi Łobzów, gm. Wolbrom, w rezultacie której Kropot zadał silny cios motyką w głowę sąsiadowi. Stan poszkodowanego poważny.

Kącik humorystyczny.

POKREWIEŃSTWO.

W przedziale 2 klasy siedzi zająkała i pan jakiś pilnie czytający gazetę. Zająkała znudzony, nawiązuje z nieznajomym rozmowę.

Zająkała: Prz... prz... przepraszam pppana, czy wwolno zzzappp... zapytać ddokąd ppan jedzie?

Pan: Do Warszawy.

Zająkała: Ttto świetnie jaja ttteż tam jadę. A... a... a poc... poco pan jeedzie?

Pan: Żenię się.

Zająkała: CC... cc... cudownie; aaa z kim, jeśli wowowolno się za... zapytać, d... d... dobrodziej się żeni?

Pan zniecierpliwiony: Z osłem!

Zająkała: Ttto cie... ciekawe; czy ma ma pan wobec tttego pozwolenie pa... papieskie?

Pan zdziwiony: A to poco?

Zająkała: A bo bo widzi pan, j... jajak osioł z osłem sssię żeni, to to b... b... b... bardzo bliskie p... p... pokrewieństwo.

WSZYSTKO JEDNO.

Do lekarza przychodzi żydówka.

— Panie konsyljarzu boli mnie strasznie w sadzawce.

— Gdzie panią boli?

— W sadzawce!

— Niech mi pani pokaże, bo ja nie rozumiem, o co pani chodzi.

— Żydówka pokazuje zgięcia rąk i nóg.

— No to panią w stawach boli.

— A czy to panie doktorze staw a sadzawka nie wszystko jedno?

Rozmiary przemytnictwa futer.

O UKRÓCENIE NADUŻYĆ.

Aresztowani kupcy i pośrednicy, u których zakwestjonowano przemycane futra, jawnie przyznają, że szmugiel futer z Niemiec odbywa się na welką skalę i że jest to publiczna tajemnica.

Główną przyczyną „czarnego handlu" jest niski kontyngent przywozowy. Do 1928 roku kontyngent wyrażał się w 30.000 kilogramach, gdy tymczasem wwieziono futer do 200.000 kilogramów, czyli że cała nadwyżka jest wyraźnym przemytem.

Zakupywane w Lipsku futra idą do Czechosłowacji, Paryża i Wiednia za pośrednictwem różnych agentów, poczem w ten sposób przeszmuglowane towary nadchodzą do Polski. Kupcy operują przy tych tranzakcjach fikcyjnemi firmami francuskiemi i wiedeńskiemi.

W ten sposób formalnie okradany jest skarb państwa, gdyż przywożony towar, rzekomo z Francji, względnie z innych państw, skąd przywóz jest dozwolony, korzysta z ulgowego zniżkowego cła.

Przyłapani przez władze skarbowe kupcy stale legitymują się niewłaściwemi dowodami. Sprowadzają — jak to wykazały dane statystyczne — jedną czwartą legalnie, zaś trzy czwarte nielegalnie, przyczem kupcy futrami wypożyczają sobie wzajemnie zaświadczenia celne, albo wystawiają sobie przejściowe rachunki.

Ministerstwo skarbu powołało specjalną komisję celną, która ma za zadanie zbadanie zajętych w Warszawie w wielu miejscach towarów pochodzenia podejrzanego, jakoteż wszelkich świadectw, zaświadczeń, faktur, rachunków itp.

Komisja ta w wyniku swych prac kontrolnych, wyciągnie odpowiednie wnioski, zmierzające do ukrócenia nadużyć, podważających interesy skarbu.

Łódka--samolot

NOWY WYNALAZEK W LOTNICTWIE.

W tych dniach zakończą się w Waszyngtonie oficjalne loty dwumotorowej łódki - aeroplanu inżyniera Sikorskiego, zbudowanej specjalnie dla przelotów handlowych przez ocean.

Nowy okręt napowietrzny („Amfibja S. 38 A") przedstawia wielką łódź morską z zamkniętą kajutą pasażerską i zaopatrzona jest w ukryte koła, które podczas lądowania automatycznie się wysuwają.

Loty próbne „Amfibje S. 38 A", dokonane przez inżynierów i pilotów fabryki Sikorskiego, jako też przez amerykańskich pilotów wojskowych, dały bardzo dobre wyniki.

Łódź rozwijała podczas lotów tych szybkość 130 mil na godzinę z ładunkiem 3.000 funtów. Jest to niezwykła dla samolotów tego typu szybkość.

Podczas prób maszyna wzbijała się z pełnym ładunkiem z powierzchni wody w ciągu 13 sekund, a z ziemi — w ciągu 9 sekund, podnosząc się przytem na wysokość 1.000 stóp w ciągu minuty. Takich wyników nie osiągnął dotychczas żaden aeroplan handlowy.

Nowy aparat Sikorskiego kursować będzie na linji Kuba — Havana. Drugi aparat tego typu zakupiony został przez ekspedycję naukową, badającą dorzecze Amazonki. Kilka aparatów zakupi również amerykańskie ministerstwo marynarki, gdyż nowy aeroplan Sikorskiego można bardzo łatwo z samolotu handlowego przekształcić na transportowiec, lub torpedowiec powietrzny, zaopatrzony w torpedę, dwa karabiny maszynowe z pełnym rynsztukiem.

Pod względem technicznym nowa maszyna Sikorskiego przedstawia dwupłatowiec z bardzo małem skrzydłem dolnem (seksiplan). Ogólna powierzchnia podtrzymująca wynosi 720 stóp kwadratowych.

Łódź posiada pojemność 15 ton i składa się z 6 nieprzemakalnych przedziałów, co czyni ją niezmiernie trudna do zatopienia.

Waga pustego samolotu wynosi 5.800 funtów, normalne obciążenie dochodzi do 3.000 funtów.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu E. Koślacz w zastępstwie komornika rewiru Dąbrowskiego Stefana Kotarskiego zam. w Dąbrowie Górn, przy ul. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 17 sierpnia 1928 r. od godz. 10 rano w lokalu przy ul. Królowej Jadwigi pod Nr. 39 w Dąbrowie Górn. należącym do Arona Lemkowicza to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości w II terminie oszacowanych na Zł. 1455, a należących do tegoż Arona Lemkowicza składających się: z mebli i łokciówki.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 4454

Komornik Sądowy (—) KOSLACZ.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy)		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".